

Sędzia skazany za łapówki szybko wyszedł na wolność

24 czerwca 2018

Janusz K. był sędzią w Sądzie Rejonowym w Kościerzynie. Zajmował funkcję przewodniczącego Wydziału Karnego tego sądu. Niestety, zamiast skupić się na wymierzaniu sprawiedliwości przestępcom, sam popadł w konflikt z prawem. Okazało się, że za łapówki (łącznie 140 tys. zł) i ryby w galarecie (!) wydawał korzystne dla przestępców wyroki. Sprawa wyszła na jaw i po wieloletnim procesie skorumpowany sędzia sam trafił za kratki na 4 lata. Wyszedł jednak już po kilku miesiącach. Sąd Najwyższy uwzględnił bowiem złożoną przez niego kasację!



Sprawa sędziego z Kościerzyny wyszła na jaw w 2008 roku. Okazało się, że w latach 1999 – 2008, będąc sędzią Sądu Rejonowego w Kościerzynie (gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Karnego), przyjmował łapówki (łącznie 140 tys. zł, artykuły spożywcze w postaci ryb w galarecie o wartości 300 zł oraz darmowe wypożyczenie na 5 dni samochodu marki Mercedes) w zamian za korzystne orzeczenia wobec Mariana T., Mirosława K. i Alfonsa B.

Proces w tej sprawie przed Sądem Rejonowym w Koszalinie trwał

kilka lat. Okazało się, że rozprawy musiały być bardzo często odraczane z powodu regularnych zwolnień lekarskich skorumpowanego sędziego (dodajmy, że odpowiadał on z tzw. wolnej stopy). Pierwszy wyrok zapadł dopiero w czerwcu 2014 roku. Sędzia Janusz K. został uznany winnym i skazany na 5 lat więzienia. Były już przewodniczący Wydziału Karnego sądu w Kościerzynie nie zgodził się z tym wyrokiem i złożył apelację do Sądu Okręgowego w Koszalinie. Sprawa musiała zacząć się od początku.

W czerwcu 2016 roku zapadł kolejny wyrok, zgodnie z którym Janusz K. powinien 5 lat spędzić w więzieniu, zapłacić grzywnę 60 tys. zł oraz oddać przyjęte łapówki. Ponownie poszła apelacja. Tym razem jednak sąd wyższej instancji (tj. Sąd Okręgowy w Koszalinie) podtrzymał orzeczenie sądu niższej instancji, zmieniając tylko karę więzienia z 5 na 4 lata. Efekt był taki, że Janusz K. w grudniu ubiegłego roku trafił za kratki i zaczął odbywać wyrok.

Nie trwało to jednak długo. Po siedmiu miesiącach odsiadki skorumpowany sędzia wyszedł na wolność. Powód? Uwzględniona przez Sąd Najwyższy kasacja!

Okazało się, że 5 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrzył skargę kasacyjną byłego sędziego Janusza K. i orzeczeniem z dnia 12 czerwca uchylił 1 z 28 punktów wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie. Sędziowie SN dopatrzyli się w nim błędu proceduralno-formalnego i musieli go uchylić. Co jednak istotne – uchylenie jednego punktu wyroku skazującego poskutkowało w tym przypadku uchyleniem całej kary więzienia (która stanowiła karę łączną za kilka przewinień byłego sędziego). Efekt jest taki, że Janusza K. trzeba było wypuścić z więzienia.

Sprawa wróci teraz do Sądu Okręgowego w Koszalinie. Po otrzymaniu uzasadnienia Sądu Najwyższego będzie on musiał przeredagować punkt wyroku, w którym dopatrzono się błędu. Nie wykluczone zatem, że Janusz K. powróci za kraty. Póki co

jednak będzie się cieszył wolnością.

W kontekście powyższego ciekawa jest opinia jednego z użytkowników portalu Wykop.pl: „SN robi podwaliny pod zawiasy i przywrócenie do zawodu. To jest normalna praktyka, kasta celowo popełnia błędy przy wydawaniu surowego wyroku – nie wychodzi to w trakcie procesu ale media mogą puścić przekaz, że winny został przykładnie ukarany.

Gdy już hucpa zostanie odstawiona, to SN w kasacji wskazuje nakazuje powtórzenie sprawy z uwagi na (celowo) popełnione wcześniej błędy i wtedy już bez błysku fleszy daje się najniższą możliwą karę.”

O ile z opcją przywrócenia do zawodu zgodzić się nie mogę, o tyle opcji robienia „podwalin” pod łagodniejszy wyrok całkowicie bym nie odrzucał. Ciekawe jak sprawa się potoczy dalej. Trzeba obserwować.”

Zdjęcie: [WilliamCho](#) (CC0)

Na podstawie: [Koscierski.info](#), [Wp.pl](#), [Wykop.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)